



▲ Wszystkie dzieci, które startowały w konkursie zasługują na duże uznanie - stwierdziła Jaroslava Wenigerowa, zastępca hetmana okręgu morawsko-śląskiego. - Takie współzawodnictwo ma znaczenie wychowawcze. Niezależnie od tego czy uczestnik wygra, czy nie, uczy się odwagi, zwalczania tremy, ale też umiejętności przyjęcia porażki i analizowania własnych błędów. ♦ Sprawozdanie i fotoreportaż z konkursu „Z pieśnią do Europy” na str. 3 i 4. Fot. DANUTA BRANNA

Huta dla Toyoty

TRZYNIEC (k) - Pod koniec ub. tygodnia złożyli wizytę w Hucie Trzynieckiej przedstawiciele dwu japońskich firm - specjalizującej się w produkcji śrub i nakrętek dla przemysłu samochodowego Aoyama Auto oraz fabryki samochodów Toyota. Emisariusze sondowali możliwości zakontraktowania w hucie m.in. dostaw drutu wysokiej jakości dla łowickiej filii Aoyamy Auto.

Pomoc jednobrzeżna?

Czeskojęzyńska PSP otrzymała dotację z Funduszu Phare, konkretnie z jego programu wspierania małych projektów współpracy transgranicznej. Szkoła wykorzysta te środki na dofinansowanie programu edukacji regionalnej, który od kilku lat realizuje wspólnie ze Szkołą Podstawową nr 7 z Cieszyna.

Dyrektor szkoły Stanisław Folwarczny powiedział „GL”, że w ramach programu współpracują klasy 3-5 obu szkół. Projekt to przede wszystkim wycieczki, urządzane na przemian przez jednego lub drugiego partnera, podczas których uczniowie poznają najciekawsze miejsca po obu brzegach Olzy. Dzieci sporykają się też na wspólnych imprezach. W najbliższy piątek czwartoklasistki urządzają np. „Anrzejki”.

Dyrektora Folwarcznego dźwił jednak, że dotację przyniesiono tylko szkole z Cz. Cieszyna, partner zza Olzy musi się w przyszłym roku obyć bez środków UE. „Zapewniano nas wcześniej, że podobne ponadgraniczne, luźniejsze projekty mogą zawsze liczyć na wsparcie. Niestety, komisje z obu stron granicy nie były się w stanie dogadać” - dodał. (kor)

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura w dzień 9-13 st., nocą 8-4 st. C. Wiatr pld.-wsch. 5-10 m, w porywach do 20 m na sek.

PIĄTEK - Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu, w górnym ciągu. Temperatura w dzień 6-10 st., nocą 7-3 st. C.



CELNICY PROTESTUJĄ PRZECIW ALOKACJI Na przejściach bez... większych przejść

REGION (GW) - Związek Zawodowy Służby Celnej w Cieszynie rozpoczął oficjalną akcję protestacyjną na Podbeskidziu. Na przejściach granicznych powiewają flagi, związkowcy rozlepili też plakaty informujące podróżnych, czego domagają się celnicy. Protestują m.in. przeciwko likwidacji Izby Celnej w Cieszynie oraz sposobowi przenoszenia funkcjonariuszy na wschodnią granicę i ich zwolnieniu.

Przypomnijmy: w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej administracja celna przechodzi restrukturyzację. Przestała istnieć Izba Celna w Cieszynie, połączono ją z katowicką. Część celników dostała propozycję przeniesienia się do pracy na wschodnią granicę. Kto nie przyjął propozycji, otrzymuje wypowiedzenie z pracy.

Celnicy opowiadają, że propozycję przenosin na wschodnią granicę

cię dostała na przykład celniczka wychowująca roczne dziecko. By nie stracić pracy, przyjęła propozycję i wyjechała na wschód, a dziecko musiała zostawić pod opieką rodziny. Inna celniczka dostała propozycję przenosin, choć jest w zaawansowanej ciąży.

- Naszym zdaniem alokacja, czyli przenosiny, nie powinna dotyczyć kobiet w ciąży, osób samotnie wychowujących dzieci czy osób w wieku przedemerytalnym - mówi Barbara Czapek-Tokarczyk, sekretarz zarządu Związku Zawodowego Służby Celnej w Cieszynie.

Związkowcy żądają, by wobec osób ustalających kryteria alokacji wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Tymczasem dyrekcja Izby Celnej w Katowicach uważa, że protest jest nielegalny.

Związkowcy zapowiadają, że nie ustąpią. - Nie możemy strajkować poprzez zaniechanie pracy. Mamy jednak takie narzędzie, jak strajk włoski, czyli bardzo skrupulatnie kontrolę na granicy - tłumaczy Czapek-Tokarczyk.

Rozpoczęty w poniedziałek protest nie zakłócił odpraw na granicy. Celnicy pracowali jak co dzień.

PYTANIE DO...

Wojciecha Dębowskiego prezesa oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Bielsku-Białej.

■ Pojawiają się obawy, że po przystąpieniu naszych krajów do Unii Europejskiej Zaolzieanci nie będą już otrzymywali stypendiów, polskiego rządu. Czy w ślad za tym ograniczona zostanie również pomoc Waszego oddziału?

Wykonujemy zadania, które nam zleca Senat RP. A że mamy dość duże poparcie w Senacie, udaje nam się z roku na rok pozyskiwać więcej środków dla Zaolzia. Nie spotkałem się z żadnymi informacjami czy sugestiami, że po wejściu do UE coś miało by się zmienić. Myślę wręcz, że w Unii rozwój mniejszości narodowych, ich tożsamości i kultury, będzie jeszcze bardziej wspierany niż dotychczas. Jeśli chodzi o zadania zaplanowane w naszym oddziale na przyszły rok, to już teraz mogę powiedzieć, że jednym z nich jest zapraszanie do nas na gościnne występy zaolziańskich zespołów. Na ten temat podpisałyśmy umowę z Urzędem Marszałkowskim w Katowicach. (db)

ŻEBY SIĘ SERCE EUROPY NIE ZATKAŁO Transport pod lupą

OSTRAWA (mro) - Przedstawienie planu rozwoju infrastruktury komunikacyjnej w RC do 2013 r. oraz podpisanie przez wiceministrów transportu RC i infrastruktury RP „Memorandum” w sprawie realizacji wspólnego projektu „Szybki transport kolejowy między Europą i Dalekim Wschodem” były wiodącymi wydarzeniami VII Międzynarodowej Konferencji „Transport 2003”, która wczoraj zakończyła swoje obrady w ostrawskim hotelu „Atom”.

Jak na konferencji prasowej pierwszego dnia spotkania podkreślił Milan Šimonovský, minister transportu RC, efektywność połączeń drogowych w najbliższych latach będzie zależała od możliwości kombinowanego wykorzystywania transportu kolejowego, kolejowego, lotniczego i rzeczno-g. Kooperacja

Z POMOCĄ PAŃSTWA I KREDYTU Tak dla remontu

JABLONKÓW (kor) - Rada miejska poświęciła wtorkowe posiedzenie przyszłorocznemu budżetowi. Radni spodziewają się, że przedstawicielstwo uchwały go jeszcze przed świętami.

Podobnie jak w poprzednich latach budżet powinien być zrównoważony. Najważniejszą chyba pozycją po stronie wydatków będzie w 2004 r. rozpędzanie w sfinansowaniu remontu budynku polskiej szkoły przy ul. Szkolnej, na który miasto otrzyma dotację z budżetu państwa.

- Wystosowaliśmy też list do rządu w sprawie dotacji na budowę miejskiego Domu Pomocy Społecznej, który stanie opodal sanatorium chorób płucnych - powiedział „GL” wiceburmistrz Stanisław Jakus.

Jeżeli dotacja zostanie przyznana, to również miasto będzie musiało wyłożyć na tę inwestycję swoje środki. Prawdopodobnie załączymy kredyty. (db)

Awantura

- Jeśli tak Polska zaczyna członkostwo w Unii, to załóż swoich działań na rzecz Polski - wybuchnął w poniedziałek w Brukseli komisarz Günter Verheugen.

Do ostрых słów sprowokowała komisarza wypowiedź Janusza Lewandowskiego, posła Platformy Obywatelskiej, który stwierdził m.in., że Unia straszy Polskę zabieraniem funduszy spójności za przekroczenie 3 proc. PKB deficytu, gdy tymczasem Niemcy i Francja łamią bezkarnie tę regułę trzeci rok z rzędu.

Wymiana zdań miała miejsce podczas obrad parlamentarnej komisji wspólnej Polski i europarlamentu.

PAJĘCZARZOM NIESTRASZNE PORAŻENIE ANI NAWET WIĘZIENIE

REGION (wak) - Hawierzowscy i karwińscy policjanci wspólnie z pracownikami administracji przeprowadzili niedawno kontrolę budynku przy ul. Opletala w Hawierzowie oraz w karwińskiej kolonii „Vagonka”. Do funkcjonariuszy dotarły bowiem informacje, że lokatorzy nielegalnie pobierają energię elektryczną. Podejrzenia zostały potwierdzone. Montaż zlikwidowali „lewe” instalacje.

Według informacji Pavla Nováčka z Północnomorawskich Zakładów Elektroenergetycznych (PZE), spółka traci rocznie z powodu nasilających się kradzieży prądu ponad 5 mln Kč. W niektórych

dzielnicach trafiają się bloki, z których do przewodów energetycznych podłączają się nielegalnie większość najemców.

- W ciągu roku wykryliśmy ponad tysiąc przypadków kradzieży

energii elektrycznej. Bardzo często korzystamy z pomocy regularnie płacących rachunki lokatorów, którzy skargą się na swoich sąsiadów. W ub. roku schwytaliśmy prawie 600 „pajęczarzy” - relacjonuje P. Nováček.

Jak twierdzą pracownicy PZE,

pajęczarze działają coraz bardziej bezczelnie, całkowicie lekceważąc fakt, że stosowane przez nich przeróbki instalacji to śmiertelne zagrożenie dla każdego, kto znajdzie się w ich pobliżu. Wyrwane i po-

przerabiane przewody są niebezpieczne również dla wzywanych do pożarów strażaków. Strumień wody skierowany na, wydawałoby się, odcięte już od prądu urządzenie, może bowiem spowodować porażenie u osób uczestniczących w akcji.

Łup pod napięciem

- Kradnący prąd to najcięższej ludzkiej uboży, dżicy lokatorzy lub przedstawiciele marginesu społecznego, którzy nie mają żadnych stałych dochodów. Spora grupa stanowią jednak dobrze sytuowani mieszkańcy, a nawet powieszonożone szanowane obywateli - twierdzi Petr Šajtar, jeden z pracowników Wydziału Obsługi Klientów ostrawskich Północnomorawskich Zakładów Elektroenergetycznych.

Energetycy zgłaszają przypadki kradzieży pracownikom aparatu ścisłego. W zależności od wysokości szkód materialnych, kara za nielegalny pobór energii wynosi od 6 miesięcy do 3 lat więzienia.

